KURJER WARSZAWSKI

D. 14. Lutego. — Rok 1839. Czwartek. № 43. Jutro, Ś. Faustyn. Imie: J.C.W. W.X. Anny Michałówny.

Nabożeństwo Wielko-postne *Passja*, odbywać się będzie iutro w Kościołach XX. *Bernardynów* i *Dominikanów*, i w każdy Piątek aż do wielkiego tygodnia.

JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, wczoraj przed wieczorem wyiechał do *Skierniewic*. — W przyszłą Środę o godz: 10 z rana, w Warszawie przy ulicy Podwale pod liczbą 500 lit: A., odbędzie się Publiczne posiedzenie Władz *Towarzystwa Kredytowego*, na którem Dyrekcja Główna zda sprawę z czynności w upłynionem półroczu dokonanych. — Zawiadomiono Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż 2ga połowa opłaty szkolnej za r. 1838/9, tak w Gimnazjum Warsz., iako też w Szkołach Obwodo: od tegoż zależących, przyjmowaną będzie od 17 Lute:/1 Marca do 3/15 Marca r. b., codziennie od godz: 9 do 12 z rana, w kancellarji szkół właściwych. Uszczerbek wynikaiący z winy opóźnienia w złożeniu opłaty, każdy sam sobie przypisze. — (Ar. n.) Doszła tu smutna wiadomość, że w Petersburgu dnia 23 Sty:/4 Lutego r. b. zakończył życie Juljusz Hrabia *de Litta*, Wielki Szambelan Dworu Rossyj:, innemi wysokiemi godnościami i wielu orderami ozdobiony. Żył lat 76. Z rodu najznakomitszej i starodawnej familji Medyolanu, przepędził całe prawie życie w Rossji, w wiernej, przychylnej i użytecznej służbie Jej czterech Monarchów. Mąż ten prawy, znany i szacowany wszędzie, między tysiącznemi przymiotami które go zdobiły, odznaczał się nadewszystko tą piękną, lecz, niestety, rzadką cnotą: niepochlebiał nikomu, zawsze wszędzie prawdę mówił. Przyjm te kilka słów iako ostatni i głośny hołd szczerego szacunku, przyiaźni i wdzięczności, spoczywaj pozostały prochu! Dowidzenia piękna duszo!! *Adam Hr. Ożarowski.* Z powodu rozpoczęcia się wielkiego postu, przypominamy Szanownym Kapłanom, że w Sklepie ubogich znajduie się do sprzedania na korzyść Instytutu Towarzystwa Dobroczynności dziełko: *6 Kazań z Ewangelji miewanych w Metropolitalnym Kościele Warszawskim, we Czwartki wielkiego Postu, przez X. Szaniawskiego.* Dziełka tego exemplarz kosztuie tylko zł. 1. — Wczoraj w Redakcji Kurjera dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci złożono zł. 3, od Piastunki Rozalji, za kilkakrotne wychodzenie z domu bez pozwolenia i bałamuctwo. — W księgarni G. *Sennewalda*, można prenumerować na pisma perjodyczne francuzkie iako też i niemieckie: la Brodeire, Journal mensuel de Broderie. Le Voleur, Gazette des journaux français. Israelitische Annalen ein Centralblatt, für Literatur und Cultur der Israeliten aller Zeiten und Laender. Także inne pisma zagraniczne iak najregularniej i za umiarkowaną cenę obowiązuie się dostarczać. — (Art. nad.) Z postępem oświaty tak się przemysł krzewi i rozgałęzia, że nawet woźnice pańscy odznaczać się w nim zaczynaią, ale w taki sposób, że niebędzie może od rzeczy przestrzedz trzymaiących konie powozowe, ażeby w czasie błota nie na węzełki lecz na dziurgi ogony koniom zawiązywać kazali, i żeby w przypadku zawiązania na węzeł takowego odrzynać nie pozwalali, lecz rozwiązania dopilnowali; gdyż woźnice tutejsi pod pozorem zaciągnienia się węzełka pospolicie tenże odrzynaią, a odrzynaiąc za każdym razem po 2 lub 3 cale długo zawiązaną część włosienia, wkrótce najsutsze ogony koni w ubogie zamieniaią kitki. W takich oderżniętych węzełkach zyskuie woźnica fundusz na wódkę; ale szpeci konie pańskie. Że ten przemysł między woźnicami iuż bardzo zagęścić się musiał, wnoszę z tąd; gdyż kupiwszy w tych dniach 2 ka-

mienie włosu kręconego, przy rozskubaniu blisko 5 funtów takich węzełków w nim znaleziono. Radziłbym także ażeby przy podstrzyganiu grzyw właściciele koni włos odstrzyżony oddawać sobie kazali, ieżeli oszpeconych koni mieć niechcą. * — Wczorajszy Popielec, Był prawdziwie dniem *pokutnym*, gdyż dla słoty i bezdróża musieli w domu *pokutować* i ci którzy zwykle ieszcze i po zapustach używaią hulanek. Niepodobna było odwiedzić starożytnego *Wilanowa* i przyiemnej *Krolikarni*, a nawet bliższa *Wiejska kawa* zawsze w tym dniu natłoczona gośćmi, wczoraj pozbawioną była licznego zgromadzenia. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Wuiu i siostrzeńcu*, przywołani: JPanna *Borkowska* i JP. *Maiewski*. — Woda na Wiśle znacznie przybiera.

Z Petersburga 24 Stycznia (5 Lutego). — Doszła wiadomość z *Rzymu*, że 20 z. grudnia, po krótkiej słabości, zakończył z żalem powszechnym życie, Kurator N. CESARZEWICZA Następcy tronu, Jenerał-adju:, Jenerał piecho:, Xżę *Lieven*, który towarzyszył J. C. Wysokości w podróży. Odbył się pogrzeb nieboszczyka, z należnemi stopniowi iego honorami woyskowemi, w obec członków ciała dyploma:, niemniej wszystkich znajduiących się w Rzymie Rossjan. J. C. W. CESARZEWICZ znajdował się na pogrzebie i odprowadził zwłoki zmarłego z kościoła na miejsce wiecznego spoczynku. Smutny ten wypadek stał się przyczyną, iż J. C. Wysokość, w ostatnich chwilach pobytu swego w Rzymie, wymówił się od wszelkich zabaw, iakie dla niego były przygotowane. — W nagrodę długoletniej gorliwej służby, w zawodzie naukowym, uwolniony od obowiązków Rektora Akademji duchownej Rzymsko-Katolickiej Wileń:, Prałat Aloizy *Osiński*, Najmiłościwiej mianowany Biskupem Sufraganem dyecezji Łuckiej. (Jest on starszym rodzonym bratem niedawno zmarłego *Ludwika Osińskiego*).

Anglja. — Znakomity Malarz i ulubieniec *Jerzego III*. P. *Beechej*, umarł 28 z. m. w 86 roku życia. — W tych dniach żona iednego z właścicieli banku w *Bath*, otruła siebie i swoie 3 dzieci, tylko starsze zostało ocalone, ponieważ trucizny nie wypiło całkiem. — Z *Kochinchiny* dochodzą smutne wiadomości o prześladowaniach iakich tamże doznawaią Chrześcjanie. — Obliczono, że w samej Anglji znajduie się około 18,000 cyganów, a na całej ziemi około 700,000.

Francja. — W porze teraźniejszej najmniejsza okoliczność daie powód do licznych uwag. Zwykle bywało że Ministrowie maiąc odczytać w izbach, rozporządzenia królewskie, ukazywali się w ubiorze galowym z szpadą przy boku. P. *Montaliwet* teraz formalność tę opuścił i w izbie deputow: odczytał akt odroczenia będąc we fraku. Hrabia *Mole* był dla izby Parów grzeczniejszym, chociaż rozporządzenie miało być przez niego tylko *przyniesione*, a odczytane przez Kanclerza, iednakże ukazał się w ubiorze ministerskim. Różnicę tę uważaią za umyślną dla odznaczania izby *wyższej* od *niższej*. — Dziennik sporów donosi, że w *Mexykańskiem* znowu tameczni mieszkańcy morduią osadników francuzkich. — Wkrótce w całej Francji rozpoczną się wybory nowych członków Izby deputowa: a posiedzenia otwarte być maią 26go Marca.

Niemcy. — Rząd *Belgicki* stara się w ościennych kraiach nabyć znaczną ilość koni dla swego wojska, ale teraz gdy słychać o wojnie, rządy sąsiednie a szczególniej *Pruski*, zakazały wpuszczać koni do Belgji. — Gdy do *Berlina* doszła z *Paryża* wiadomość o rozwiązaniu Izby deputow:, natychmiast zniżył się kurs publicznych papierów.

Hiszpanja. — *Maroto* otrzymał rozkaz od *Don Karola* zgromadzić swoie siły pod *Estellą*; wnoszą, że to ma związek z wyprawą zamierzoną na przyszłą wiosnę. — Jenerał *Requena* przy objęciu dowództwa w *Walencji*, doznał ie oporu ze strony mieszkańców, przeto Minister wojny nie mało iest zakłopocony. — Rząd

Madrycki miał zaproponować rządowi francuzkiemu i angielskiemu, aby w Mexykańskiem ustalono monarchję, którąby zapewniła w Ameryce handel wszystkich mocarstw europejskich. — Zdaię się, że w ciągu zimy nie zajdą ważne wypadki woienne w Hiszpanji, lecz powszechne iest spodziewanie, iż następna wiosna będzie stanowczą dla tego kraiu, i iedno z stronnictw musi otrzymać przewagę.

Rozmaitości. — Angliikowi zamieszkałemu na przedmieściu w *Bruxelli* przytrafiło się w tych dniach nieszczęście na kolei żelaznej. W chwili kiedy parowóz miał odjechać, wypadł mu z pugilaresu bilet kassowy, przy schyleniu się, aby go podnieść, poślizgnął się i padł pod koła, te zgruchotały mu nogi, tak iż musiano obie amputować (odciąć). — Podróżnik który większą część swoiej młodości przepędził na wyspie S. *Dominika* opowiada następuiący przykład wdzięczności psa, zwierzęcia iuż dostatecznie znanego ze swoiej wierności. Właściciel domu posiadał sukę rassy przedniej. Biedne zwierzę mało doznawało łaski ze strony swoiego pana, i musiało żywność zbierać na rynku. Gdy wydała szczenięta, niedostatek żywności tem dotkliwiej iej dolegał. Podróżnik który iuż nieraz kęsem chleba koił głód nieszczęśliwego stworzenia, udzielił i teraz pomocy tak, iż suka nie potrzebowała szczeniąt opuszczać. Gdy do sił wróciła, a szczenięta podrosły, wyszła na rynek i niezadługo wróciła z flakami cielęcemi trzymaiąc ie w pysku tak aby nie tarzały się po ziemi i na dowód wdzięczności, złożyła ie swoiemu dobroczyńcy. — Po pierwszy raz zdarzyło się w *Belgji*, że parowóz został wysadzony w powietrze. 18 z. m. o 3ciej po południu właśnie kiedy miał odjechać z *Bruxelli* do *Gandawy* pękła machina z takim hukiem iakby wystrzelono z 48 funtowej armaty, 2ch ludzi utraciło życie, a ieden iest raniony. — Bogaty handlarz serami, w *Kodogno* miasteczku włoskiem, wpadł na myśl komiczną w dzień imienin swoiej żony wznieść bramę tryumfalną z sera parmezanu. Przeszło 11,000 kręgow, każdy po 90 do 100 funtów ważący, służyło do ozdób bramy zbudowanej według ścisłych zasad architektury. — 1 Stycznia uczniowie instytutu głuchoniemych w *Genui* przedstawili traiedję *Aristodemus* i krotochwilę *Dom opuszczony* a to na migi. Widz który uzyskał wstęp do głuchoniemego zgromadzenia zapewnia, że widowisko miało wdzięk szczególny przez namiętny udział publiczności w rolach graiących. — Weterynarz, rzeźnik i 2ch lichwiarzy w *Weinsbergu*, ułożyli dla siebie interes rzadki w swym rodzaiu. Weterynarz wiele zdrowego bydła uznał za chore, lichwiarze i rzeźnik kupowali takie, zarzynali i przedawali bardzo naturalnie z zyskiem podwójnym. Odkryto iednak ten nowy rodzaj oszustwa. — Sławna śpiewaczka *Katalani* nie posiadała żadnej znaiomości literatury, a iej chęć rozprawiania o wszystkiem sprowadzał sceny najśmieszniejsze. U Wajmarskiego dworu oddano iej raz miejsce przy stole obok *Getego*, dostojny Gospodarz chciał tem szczególniej zaszczycić Artystkę. O *Getem* nigdy nie słyszała, ale widok poważania iakiem znakomitego męża otaczano, skłonił Panią *Katalani* spytać sąsiada o nazwisko pierwszego. „Pani, odpowiada zapytany, to iest sławny *Gete.*“ Proszę też Pana, powiedz mi na iakim gra instrumencie? „On nie iest muzykiem, ale Autorem *Wertera.*“ Ach! tąk, ha ha ha! przypominam sobie (przy tych wyrazach odwraca się do *Getego* i rzecze); Pan nie uwierzysz iaką iestem amatorką *Wertera.* Lekki ukłon ze strony Poety był znakiem podziękowania za wyrzeczoną grzeczność. Nigdy, rzekła dalej śpiewaczka, nigdy w moiem życiu nie śmiałam się tyle nad poezją; to iest farsa kapitalna! „Pani, zawołał zdziwiony Poeta, cierpienia *Wertera* farsą?“ Powiadam Panu, nic śmieszniejszego, ieszcze teraz śmiać się muszę, gdy o tem wspomnę! Okazało się teraz, że *Katalani* myślała o parodji tkliwego romansu często przedstawianej na scenie Paryzkiej.

Od tego czasu Artystka stała się ostrożniejszą w rozprawach o literaturze. (Ta parodja dobrze iest znaną na scenie Warszawskiej). — W iednym z znakomitych domów znajduie się starożytny kielich nie maiący podstawy, czyli nie można go postawić, znajduią się na nim następuiące wiersze:

Ucięliście mi nogę, poradzę ia sobie,
Uciąłście mi iednę, ia wam utnę obie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Ożarowska Marja Hrabi: z Gub: Grodzień:; Okęcki Mich: Dzie: z Boskiej Woli; Dziekoński Jan Dzie: z Gub: Grodzień:; Drewnowski Sewe: Dzie: z Słomianki; Gurski Rom: Dzie: z Zawady; Skotnicki Michał Dzie: z Zakrzewa; Otocki Napole: Dzie: z Pietrzykowa; Skarzyński Fel: Dzie: z Głogowic.

DONIESIENIA.

W dniu 25 Stycznia b. r. z mieszkania właściciela domu Nr 176 przy ulicy Gołębiej, skradzioną została BIELIZNA przygotowana do prania iako to: 7 koszul mezkich, 3 żeńskich, 7 prześcieradeł, 6 ręczników, 1 poszwa, i 6 powłoczek perkalowych z bandażami, 6 serwet, 2 koszulki dziecinne oznaczone były cyframi S. P. lub A. P. i numerem bieżącym; gdy wszelkie poszukiwania dotąd są bezskuteczne, mniema poszkodowany, że takowa kradzież w zastawie być musi, uprasza więc najuprzejmiej wszystkie Osoby na zastawy daiące, aby fanty u nich znajduiące się przejrzały, i gdzieby się takowa Bielizna znajdować mogła, zawiadomić raczyły, a oprócz wdzięczności, forszusowane na ten zastaw pieniądze, bez dalszego dochodzenia, natychmiast zwrócone będą, i sekret osoby zachowany zostanie na zawsze.

Po ś. p. Kazimierzu Swinarskim Dziedzicu dóbr Sierznia i Buczek w Powiecie Brzezińskim Gubernji Mazowieckiej sytuowanych, w dniu 7/19 Grudnia 1838 r. zmarłym, Inwentarz czyli Spis pozostałości tegoż, uskutecznionym zostanie przez P. Lityńskiego Rejenta Powiatu Brzezińskiego, tamże w Sierzni w pomieszkaniu dworskiem w dniu 6/18 Lutego 1839 r. i następnych. Maiący do Massy pozostałości tej iakowe pretensje, zechcą się wraz z dowodami zgłosić w powyższym terminie i pretensje swoie do pomienionego Inwentarza podać. W przeciwnym razie, takowe ulegać będą tem mocniejszemu zaprzeczeniu i uchyleniu.—Warszawa dnia 12 Lutego 1839 r.

W dniu 3/15 Lutego r. b. o godzi: 3 z południa w domu przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1281 położonym, sprzedane zostaną przez publiczną Licytacją Ruchomości do pozostałości niegdy Wilhelma Karola Kolewy czeladnika Piekarskiego należące, z Garderoby, Bielizny i Zegarka srebrnego złożone, za gotowe natychmiast po przybiciu płacić się maiące pieniądze, a to na żądanie pełnomocnika nieobecnych Sukcessorów i z upoważnienia Prezydji Trybunału Cywilnego tutejszego, oczem się publiczność zawiadamia.

Masłowski Reient K. P. W.

W dniu 7/19 Lutego r. b. o godz: 3ej po południu, w Warszawie pod Nr 540, w Kancellarji podpisanego Komornika, Pantaljon, Kantorek iesionowy, Krzesła, Kanapa mahoniowe i t. p., przez publiczną licytacją sprzedanemi zostaną. *Edward Marjewski* K.



We wsi Parzymiechach Obwodzie i Powiecie Wieluńskim Gubernji Kaliskiej, znajduią się do przedania KROWY, STADNIKI i OWCE znacznie uszlachetnianej rasy, tudzież BARANY różnego wieku i ceny. Przedaż ta uskutecznioną zostanie z wolnej ręki w formie Aukcji na gruncie w Parzymiechach dnia 1 Maia b. r. 1839.



W dobrach Masset dziedzicznych Barona Kiocha w Szląsku Pruskim, Cyrkule Trebnitz, o milę iedą od tegoż miasta, a o mil 3 od Wrocławia, znajduią się do przedania z wolnej ręki piękne BARANY różnego wieku za pomierną cenę.

W dniu 1/13 b. m. zgubiono DOWÓD Nr 2,100 na zastawioną w Banku Obligacją Udziałową. Znalazca raczy zwrócić go do Kantoru Banku, gdzie już zrobiono stósowne zastrzeżenie.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w połu: 2.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Nieznaiomi kochankowie.* 4 raz *Zoe.* 9 raz *Tydzień rozsądku.*

Dziś widowisko w Saskiej Rajtszuli.

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwale Nr 525 wprost domu Zajdlera, Familja *Beslerów* grać i śpiewać będą. Przytem dostać można PONCZU Hiszpańskiego, a z rana świeżej HERBATY i POLEWKI z piwa.

Dziś w Kawiarni pod *Kogutkiem* na Krakowskiem Przedmieściu, wprost b. Konserwatorjum, Nr 454, na 1em piątrze, Panny *Prajs* i *Szwarc* grać i śpiewać będą.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej Stokfisz po kapucyń:, Szczupak 2ki, Sandacz 2ki, Lin 2ki, Karp na szaro, Okoń i Karaś z sos: lub wszystkie smażo:, Zupa ryb:, Makaron, Polędwica z serde:, Pieczeń huzar:, Potrawa, Kotlety etc.

Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej pod Nr 550 ŚNIADANIE: Stokfisz po kapucyń:, Szczupak 2ki, Sandacz z iaia:, Kotlety ryb:, Lin 2ki, Zupa rybna, Kuropatwy z roż: szpiko:, Kotlety cielę:, Jaiecznica, etc.